Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1892 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 51. Kraków, wtorek dnia 30 stycznia 1906 roku. Rok XIV.

Sprawy wewnętrzne.

Koło polskie.

Wiedeń 30 stycz. (T. W.) Wczoraj wiecz. koło g. 7 odbyło się dość liczne pierwsze posiedzenie Koła polsk. Prezes hr. Dzieduszycki zdał sprawę z obrad komisji parlamentarnej, omówił po krótce obecną sytuację polityczną i wyraził nadzieję, że Koło polskie wierne swej tradycyi będzie głosowało za kontyngentem rekruta.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono, że przy pierwszem czytaniu nad poborem rekruta przemówi hr. Dzieduszycki i pos. Rotter.

Podczas dyskusji pos. Henzel uskarżał się, że sprawa wprowadzenia j. polskiego do urzędowania żandarmerji, nie jest jeszcze załatwioną, jakkolwiek swego czasu minister obrony kraj. Schönaich wniósł odpowiednie przedłożenie na Radzie ministrów. Wtedy jednakże ministrowie sprzeciwili się temu i sprawa utonęła.

Toczyła się także dyskusja nad podwodami.

Wiedeń 30 stycznia. (Tel. w.) Dowiaduję się, że wczoraj Wojciech hr. Dzieduszycki odbył dłuższą konferecję z prezydentem ministrów bar. Gautschem.

O reformę wyborczą.

Lwów 30 stycznia. (T. pryw.) Wczoraj odbyło się w sali tow. pedagogicznego publiczne zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej, zwołane przez „Komitet obywatelski". Zebrało się kilkaset osób, przeważali członkowie stronnictwa soc.-dem.

Kwestję reformy wyborczej referowali pos. Rutowski, Tomaszewski i Grek, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się reformy wyborczej, ... przyznania jaknajwiększej liczby mandatów miastom i miasteczkom jako odrębnym okręgom wyborczym.

Gdy zaczął przemawiać reprezentant stron. nar. dem. dr. Próchnicki, przerywano mu ciągle, wobec czego przewodniczący oświadczył, że zgromadzenie rozwiązuje i wyszedł ze sali. Zebrani jednak wybrali nowego przewodniczącego w osobie adw. Dwernickiego, poczem dr. Próchnicki, wśród ciągłych przerywań przemawiał dalej. O godz. pół do 1 w nocy z powodu spóźnionej pory zgromadzenie odroczono.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 30 stycznia. Kierujący komitet koalicji odbył wczoraj o godzinie 5 popoł. konferencję, na której Juliusz hr. Andrassy zdał sprawę z poselstwa monarszego. Przeprowadzono w tej sprawie szczegółową dyskusję, która będzie kontynuowaną dziś o 5 popoł. Wobec bardzo poważnego położenia kraju i wobec tego, że chodzi o danie odpowiedzi monarsze, gdy więc moralnie niemożliwem jest, by sprawozdanie o odpowiedzi okazało się prędzej w dziennikach, niżby o niem do wiedział się monarcha — uchwaliła komisja z wczorajszych obrad nie wydawać żadnego sprawozdania i wskazała na to, że wszelkie ogłoszenia, jakie o tem w dziennikach się pojawią, nie pochodzą od członków konferencji, tylko są czczym wymysłem.

Z prasy.

Budapeszt 30 stycznia. „Magyar Nemzet" ogłasza artykuł, w którym między innymi wywodzi: Nadeszła chwila, kiedy niepewność musi ustać. Większość ze strony miarodajnej otrzymała wezwanie spełnienia obowiązków większości parlamentarnej i objęcia rządów na podstawie istniejących ustaw. Mówimy z naciskiem, na podstawie ustaw istniejących i jeszcze wyraźniej, na podstawie § 11 art. 12 ustawy z r. 1867, a mianowicie zgodnie z interpretacją tego paragrafu istniejącą od lat 38. Jeżeli koalicja także w tej poważnej godzinie będzie obstawała przy swem postanowieniu i jeżeli także i nadal będzie chciała, aby kraj pokutował za to, że przywódcy koalicji w podburzaniu namiętności dalej poszli, niż byli powinni, wówczas — wypowiadamy to z wielkiem bólem — zostanie zerwana ostatnia nić widoków pokojowych. Sprowadzi to na kraj niechybnie szereg zawikłań, a cała odpowiedzialność za wszystko, co nastąpi, spadnie na koalicję.

Austrja i Serbja.

Belgrad 30 stycznia. Z urzędowej strony serbskiej zapewniają, że wiadomości dzienników zagranicznych o zakazie przewozu przez Serbję obcych towarów, specjalnie zaś prowincji austrowęg., są nieprawdziwe.

Belgrad 30 stycznia. „Belgr. Nowiny" proponują, aby ze względu na to, że przy dalszem trwaniu konfliktu z Austro-Węgrami po stronie kupców serbskich prawdopodobnie powstaną trudności w wypłatach, uchwalono ustawę o moratorjum wekslowem, oraz ustawę co do innych zobowiązań kupców serbskich na czas trwania konfliktu. Dalej ma być uchwalona ustawa, postanawiająca, że weksle i pretensje firm austro-węg. są płatne dopiero w trzy miesiące po załatwieniu konfliktu.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIAN!

Kraków, 30 stycznia.

Komisya budżetowa Rady m. odbędzie posiedzenie dziś, o godz. 5 po południu.

Posiedzenie Tow. lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 31 bm. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na posiedzeniu tem przedstawiać i omawiać będą ciekawsze przypadki chorobowe, preparaty i narzędzia pp. prym. dr. Bogdanik, prym. dr. Borzęcki, dr. Gettlich doc. dr. Gliński, dr. Nowotny, prof. dr. Reiss.

Z Tow. nauczycieli szkół średnich. W środę 31 bm. odbędzie się w Czytelni Tow. zebranie Członków. Na porządku dziennym ważne sprawy bieżące. Początek o 6 wieczorem.

Prastare krakowskie Towarzystwo Strzeleckie liczące obecnie 90 członków, w ciągu ubiegłego roku przyjęło do swojego grona następujących obywateli: pp. Wacława Adamskiego, notarjusza; Jana Armółowicza, urzędnika Banku krajowego; Edmunda Klemensiewicza, notarjusza; Józefa Mamczyńskiego, urzędnika Tow. Wzaj. Ubezp.; dra Florjana Popiela, radcę sądu krajowego, dra Stanisława Stępińskiego, Alfreda Uznańskiego, wł. dóbr Szaflary; Szczęsnego Wysockiego, urzędnika Tow. Wz. Ubezp.; Ludwika Zawiłowskiego, radcę Magistratu i Edmunda Zieleniewskiego, inżyniera i współwłaściciela fabryki.

Pożegnanie profesora. Uczniowie gimn. św. Anny urządzili w niedzielę koncert swej orkiestry na cześć profesora p. Walerjana Hecka, przeniesionego do Tarnopola. Prof. Heck, który blisko 16 lat pracował w tem gimnazjum, obejmuje z drugiem półroczem bieżącego roku szkolnego kierownictwo filji I. w Tarnopolu.

Pięciodniowy jarmark wiosenny, na konie w Krakowie rozpocznie się w poniedziałek dnia 12 marca b. r. Targ na konie włościańskie i robocze na placu Groble odbędzie się w piątek dnia 17 marca.

Na loteryą fantową do funduszu Jasełek nadesłali w dalszym ciągu: Związek handlowy Kółek rolniczych 1 fant, p. Juliusz Meinl 4 fanty, dr. Nieć i Ska 1 fant, p. Z. Kutrzeba 2 fanty, p. Nikiel 1 fant, p. T. Sypniewski 2 fanty, p. N. N. 9 fantów, p. J. Stankiewicz 4 fanty, p. P. Buchlewicz 4 fanty.

Osławiona „Cafe Drobner" gorliwie pracuje nad podtrzymaniem w naszem mieście sławy niemieckich napisów. Kto o tem się zechce przekonać, niech obserwuje tablicę, na której orkiestra grająca ogłasza słuchaczom swój repertoar. Na stołach również walają się ogłoszenia, na których czytać można takie rzeczy jak: „Eine musikalische Weltumsegelung Poutpourri" itp. Dziwić się tylko należy, że są jeszcze ludzie, którzy wiedząc, że Drobner swojego czasu podczas znanego zajścia zdeklarował się jako hakatysta — mają jeszcze ochotę chodzić do jego restauracji i popierać go groszem polskim.

NEKROLOGJA.

Józef Adam *Krzyżanowski,* sekretarz sądu krajowego, przeżywszy lat 52 zmarł w Krakowie dnia 27 bm.

Stanisławowa z Szulców *Ożegalska,* właścicielka dóbr ziemskich przeżywszy lat 65 zmarła w Bolechowicach dnia 28 bm.

Repertuar teatru miejsk.

Wtorek „Pan Sędzia" — kom. w 3-ech akt. M. Bissona.

Środa „Skarb" — Tragedya w 3-ech akt. L. Staffa.

Czwartek „Wujaszek Wania" — Sztuka w 4-ech akt. A. Czechowa.

Piątek o godz. 3-ej — „Betleem polskie" Jasełka w 3-ch akt. L. Rydla, o godz. 7-ej — „Pan Sędzia" kom. w 3-ech akt. A Bissona.

Sobota „Dwużeniec" — komedja w 4 akt. A. Mańkowskiego (nowość).

Niedziela o godz. 3-ej „Betleem polskie" Jasełka w 3-ech akt. L. Rydla, o godz. 7-ej „Gęsi i gąski", komedja w 5-ciu akt. M. Bałuckiego.

ŚMIERĆ KRÓLA DUŃSKIEGO.

Kopenhaga 30 stycznia. Urzędowe zawiadomienie o śmierci króla donosi, że zgon nastąpił o g. 3 m. 10 popoł. wśród objawów paraliżu serca.

Kopenhaga 30 stycznia. Król Chrystjan wczoraj przed poł., jak zwykle w poniedziałki, udzielił posłuchania. Później uczuł się niezdrowym i o g. 3 min. 40 zmarł w otoczeniu carowej-wdowy i rodziny.

Volketing na wiadomość o jego zgonie zamknął posiedzenie.

Kopenhaga 30 stycznia. Wczorajsze konferencje u króla trwały długo, gdyż monarsze przedstawiono wiele osób. Po posłuchaniach jadł król śniadanie wraz z carową-wdową i ks. Janem. Podczas śniadania uczuł się niezdrowym i około 3 popoł. położył się do łóżka. Gdy stan jego zdrowia się pogorszył zawezwano obu przybocznych lekarz, których zabiegi jednak okazały się bezskutecznymi. Przy umierającym byli carowa-wdowa i ks. Jan szlezwicko-holsztyński oraz obaj przyboczni lekarze. Następca tronu przybył w chwili zgonu. Później zebrali się przy zmarłym także inni członkowie rodziny królewskiej.

Kopenhaga 30 stycznia. Z powodu zgonu króla wszędzie spuszczono żałobne flagi na półnasztach. Przed redakcjami dzienników zebrały się liczne tłumy.

* * *

Chrystjan IX, król duński, o którego śmierci doniósł wczorajszy telegram, urodził się 8 kwietnia 1818 r. na zamku Gotorp koło Szleswig, gdzie jako czwarty syn zmarłego w 1831 r. ks. Fryderyka Wilhelma Szlezwicko-Holsztyńskiego Sonderburg-Glücksburg. Chrystjan IX ożenił się w r. 1842 z księżniczką Luizą, trzecią z rzędu córką Landgrafa Hessko-Kasselskiego Wilhelma i jego małżonki Luizy-Karoliny księżniczki duńskiej. Był on jedynym księciem z domu Szlezwicko-Holsztyńskiego, który pozostał w służbie wojskowej duńskiej podczas wojny niemiecko-

duńskiej 1848—1850 i wskutek tego rząd duński, po wygaśnięciu dynastyi duńskiej postanowił go desygnować na następcę tronu, co zatwierdzono w dn. 8 maja 1852 r. protokółem londyńskim oraz po zrzeczeniu się praw do tronu przez bliższych agnatów, ustawą o następstwie tronu z dn. 31 lipca 1853 r. Po śmierci króla duńskiego Fryderyka VII w dn. 15 listopada 1863 r. wstąpił Chrystjan IX. na tron i już 18 listopada tegoż r. nadał konstytucję dla Danii i Szlezwigu. Książę Fryderyk Augustenburg ogłosił się jednak 16 listopada księciem Szlezwicko - holsztyńskim i przybrał imię księcia Fryderyka VIII, a wkrótce potem wkroczyły do księstwa Holsztein i Lauenburg wojska sasko-hanowerskie. Następnie zażądały Prusy i Austrya, poparte przez Rosyę i Anglię, odwołania konstytucyi nadanej 18 listopada, a rząd duński obiecał zwołać parlament i przeprowadzić zmianę konstytucyi na drodze legalnej. Gdy tymczasem żądania Austryi i Prus co do natychmiastowej ewakuacyi Szlezwigu spotkało się z odmową, przekroczyły wojska Eider, zdobywając księztwo Szlezwickie i duńską prowincyę Jutlandyę. Po długich rokowaniach z mocarstwami dn. 30 października 1864 r. zrzekł się nareszcie król Chrystjan księstwa Szlezwicko-holsztyńskiego i Lauenburgu. W r. 1892 obchodziła para królewska duńska złote wesele. Królestwo duńscy mieli sześcioro dzieci, a mianowicie: 1) księcia Ferdynanda (ur. 1843 r.), następcę tronu, ożenionego z księżniczką Ludwiką, córką króla szwedzkiego Karola XV., 2) księżniczkę Aleksandrę (ur. 1844 r.), poślubioną w r. 1863 przez ks. Walii, obecnie panującego w Anglii króla Edwarda VII., 3) księcia Wilhelma (ur. 1845 r.), który w r. 1863 wstąpił na tron grecki jako Jerzy I., 4) księżniczkę Dagonarę (ur. 1847) wdowę po carze Aleksandrze III., 5) księżniczkę Tyrę (ur. 1853), poślubioną księciu Ernestowi Augustowi Cumberland; 6) księcia Waldemara (ur. 1858), ożenionego z księżniczką Marją Orleańską, córką księcia de Chartres. —

Król Fryderyk VIII.

Kopenhaga 30 stycznia. Dziś w południe nastąpi proklamowanie nowego króla.

Kopenhaga 30 stycznia. Obie Izby odbędą dziś o ½2 popoł. posiedzenia. O 3 członkowie ich zbiorą się we Volkstingu celem przyjęcia orędzia króla Fryderyka VIII. o wstąpieniu na tron.

Kopenhaga 30 stycznia. Prezydent ministrów z okazji zmiany na tronie, wręczył nowemu królowi dymisję gabinetu. Król wyraził nadzieję, że ministrowie będą dalej agendy prowadzili. Według tymczasowych postanowień, ma sprawa ta foramalnie być załatwioną na dzisiejszej Radzie gabinetowej.

Z ROSJI.

Ruch handlowy w Moskwie.

Berlin 30 stycznia. (Tel. Wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Moskwy, że ruch handlowy zaczyna się tam znowu budzić, a to skutkiem zamówień z Azji środkowej, która nie doznała klęsk rewolucji.

Z Odessy.

Odessa 30 stycznia. (Tel. Wł.) Utrzymuje się tu pewna pogłoska, że w sobotę nastąpi zniesienie stanu wojennego.

Z prowincji nadbałtyckich.

Ryga 30 stycznia. (Tel. Wł.) W sobotę zamordowali rewolucjoniści magnata kurlandzkiego hr. Lambsdorfa. Powracał on z Tukum i w drodze wpadł w zasadzkę Łotyszów, gdzie został zastrzelony.

W Rydze rzucono znowu bombę.

Ryga 30 stycznia. (Tel. Wł.) W sobotę dokonano napadu na dwie stacje kolejowe. Przy napadzie na jedną stację zginął urzędnik kolejowy, a jego pomocnik odniósł ciężkie rany, przy drugim napadzie zabito także urzędnika kolejowego i raniono pewnego podróżnego, czekającego na pociąg. Jakkolwiek wojsko było w pobliżu, sprawcy zdołali umknąć.

Rozruchy w Homlu.

Berlin 30 stycznia. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl.“ donosi z Homla, że wybuchło tam zbrojne powstanie, ale natychmiast po wyjściu powstańców na ulice wojsko zdołało się zebrać i po paru godzinach zmusiło rewolucjonistów do poddania się. Miasto jednakże uległo klęsce pożaru.

Telegramy.

Rozdział kościoła i państwa.

Paryż 30 stycznia. (Aj. Havasa). Spisywanie inwentarza dóbr kościeln. odbywa się w różnych miastach w dalszym ciągu. Z tej okazji we wielu miejscowościach przyszło do zajść. Księża Remimont i Alancon nie chcieli otworzyć bram kościelnych. W Vannes zgromadził się liczny tłum przed katedrą i odśpiewał pieśni kościelne, podczas kiedy proboszcz odczytał protest.

Konferencja marokańska.

Algeziras 30 stycznia. Z wczorajszego posiedzenia wydany oficyalny komunikat donosi, że konferencja przystąpiła do zbadania propozycyj, przedstawionych przez delegatów marokańskich w sprawie podatków. Kwestję podwyższenia ceł odroczono aż do nadejścia delegatom wyjaśnień ich rządów. Dziś następne oficyalne posiedzenie.

Zatonięcie okrętu.

Madryt 30 stycznia. Jak donosi telegram z Melili, okręt „Eider“ zatonął podczas burzy wraz z całą załogą koło Oranji.

Rjeka 30 stycznia. (W. b. k.) Wszyscy robotnicy tut. warsztatów łodzi torpedowych zastrejkowali z powodu surowości dyrektora. Spokoju nie zakłócono.

Paryż 30 stycznia. Z polecenia cesarza niemieckiego attache marynarki niemieckiej, admirał Siegel wręczył wczoraj prezydentowi Loubetowi narysowaną przez cesarza Wilhelma tabelę porównawczą flot wojennych **mocarstw.**

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.
(Od dnia 1 października 1905 r.)

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
6.43 rano	Pospieszny 3 klasy	9.38 wiecz.
2.49 popoł.	Pospieszny 2 klasy	2.24 popoł.
8.38 wiecz.	Pospieszny 3 klasy	6.50 rano
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	6.25 wiecz.
11.—prz. p.	Osobowy 3 klasy	1.30 popoł.
9.—wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.45 rano
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 rano
	w kierunku do Tarnowa lub od Tarnowa:	
6.15 wiecz.	Osobowy 3 klasy	8.45 rano
	w kierunku do Rzeszowa lub od Rzeszówa:	
8.10 rano	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
8.30 rano	Osobowy 3 klasy	7.30 rano
1.30 pop.	Osobowy 3 klasy	11.10 prz. p.
7.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	6.25 wiecz.
9.— wiecz.	Osobowy 3 klasy	— —
10.55 wiecz.	Osobowy 3 klasy	10.45 wiecz.
	Kolei Państwowej	
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza przez Płaszów koleją Państwową:	
— —	Osobowy 3 klasy	2.04 popo.
9.02 prz. p.	Osobowy 3 klasy	— —
11.40 wiecz.	Osobowy 3 klasy	4.40 popoł.
	w kierunku do Chabówki-Zakopanego przez Pła	

* * *

WYDAWCA: dr. Antoni Beaupre
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.
pod zarządem St. Tomaszewskiego.

CONAN DOYLE.

Paka Nr. 249.

9) (Ciąg dalszy)

— „Macie wódkę?“

— „Nie.“

— „To pójdę na górę, mam butelkę u siebie.“

Smith pobiegł do siebie, skacząc po cztery stopnie naraz, porwał za butelkę wódki, równie prędko wracał na dół Jednak na drugiem piętrze, musiał przystanąć, bo mu nogi odmówiły posłuszeństwa.

Drzwi mieszkania Bellinghama, te drzwi, które zamknął, był przecież pewien, że je zamknął, były na roścież otwarte...

Naprzeciwko drzwi stało oparte o ścianę na przeciwko pudło, a w nim znowu była mumja. Dwie minuty przedtem przecież jej tam nie było — widział to przecież... lecz jej twarz czarna i skrzywiona, wychylała się znowu z drewnianej paki; szkielet był nieruchomy i martwy jak zwykle. Ale zdało się Smithowi, że w głębi oczodołów tkwi jakby iskra życia, i że źrenice małe, ledwo dostrzegalne, ale błyszczące, patrzą na niego...

Stanął, jakby skamieniały, dopiero głos Hastiniego oprzytomnił go.

— Chodźże prędzej Smith, nie traćmy czasu. Mamy dwa kilometry drogi przed sobą, musimy w pięć minut je przebiedz, bo tu idzie o śmierć lub o życie.

Ruszyli kłusem, jak wytrenowani szermierze i w parę minut stanęli przed willą kolegi nad rzeką. Młody Lee mokry, obłocony leżał na kanapie w środku pokoju; we włosach przylepionych do skóry miał pełno gałązek i trawy. Przez usta zamknięte wypływała ślina jak mydliny..

Przy nim klęczał Harrington i poruszał nim jak umiał.

— Jeszcze nic nie stracone — powiedział Smith zbadawszy serce. — O, patrzcie, oddycha jeszcze szkiełko od zegarka się zapociło. Weź go za rękę. Hastie i rób te same ruchy co ja.

— Przez dziesięć miunt pracowali rzetelnie, poruszając regularnie rękoma topielca, aby zmusić płuca do oddechu, wreszcie ten zatrząsł się, otworzył oczy i głęboko zaczerpnął powietrza. Ucieszyli się poczciwi koledzy.

— No dalej, stary, obudź się; dosyć nam strachu narobiłeś.

Napij się parę łyków wódki.

No uratowany szepnął kolega Harrington. Mój Boże! ile strachu miałem. Czytałem właśnie, gdy Lee udał się w stronę rzeki na spacer. Nagle rozległ się krzyk i silniejszy plusk wody. Zerwałem się. Pobiegłem w kierunku rzeki. Zdołałem go wyciągnąć. Był martwy, myślałem, że nie żyje. — Simpson, kaleka nie mógł iść po lekarza. Nie wiedziałem co począć, i nie wiem, co by się stało, gdyby nie wy koledzy. No — ale już dobrze. Stary, podnieś się, usiądź.“

Monkhouse Lee uniósł się i spojrzał w około..

„Co się tu dzieje — zapytał. — A! pamiętam. Ta głowa...“

Przerażenie odbiło się w jego oczach. Opadł na poduszki.

— „Ja nie wpadłem“ — zaczął po chwili.

— „Więc!?“

— „Wepchnięto mnie. Stałem nad brzegiem. Uczułem się nagle silnie ujętym z tyłu, podniesionym jak piórko i wrzuconym w wodę. Nie widziałem i nie słyszałem nic i nikogo. Ale — zdaję sobie sprawę...“

— „Ja również“ — szepnął Smith.

Lee spojrzał zdziwiony.

— „Czy z własnego doświadczenia?“ — spytał. — Czy pamięta pan przestrogę jaką mu dałem?“

— „Tak, i przypuszczam, że usłucham jego rady.“

— „Nie rozumiem, o czem mówicie, ale na twojem miejscu Harristonie, dałbym pokój rozmowie. Lee potrzebuje wypoczynku. Pogadamy o wypadku, gdy będzie silniejszym. Możemy odejść. Wracam pieszo do domu. Chodź ze mną — pogadamy.“

Smith jednak nie był usposobionym do rozmowy. Umysł jego był pochłonięty wypadkami wieczoru: nieobecność mumji u sąsiada, kroki, jakie słyszał na schodach, powrót niezwykły, tej potwornej mumji, dalej przygoda Leego związana bezsprzecznie z nieporozumieniem z Bellinghamem i obelgą nań rzuconą — to wszystko łączyło się w umyśle Smitha, a powiększone o rozmaite szczegóły zanotowane w pamięci od pierwszej chwili poznania Bellinghama, tworzyło obraz groźny i tajemniczy. Wszystkie dotychczasowe przypuszczenia nabierały kształtów realnych, stawały się prawdą niezbitą. A jednak to wszystko wydawało się potwornem i nieprawdopodobnem, przechodziło najdziwaczniejsze fantasmagorje wyobraźni.“

Bezstronny sędzia, gdyby znał ten szereg faktów, powiedziałby mu wprost, że to niedorzeczność, że mumia nie mogła opuszczać pokoju, że młodego Lee spotkał wypadek, jaki każdemu przytrafić się może. Mimo tych rozumowań — Smith był przekonany — że mordercą był Bellingham, a co więcej — że posiada on w swoich rękach broń potężną, — jakiej nie posiadał dotąd żaden morderca.

(C. d. n.)